

Sygn. akt: I C 200/18 upr.

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 09 lipca 2018 r.

Sąd Rejonowy w Opatowie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSR Anna Baran

Protokolant: sekretarka A. G.

po rozpoznaniu w dniu 09 lipca 2018 r. w Opatowie

sprawy z powództwa Prokura Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty we W.

przeciwko S. R.

o zapłatę

I. oddala powództwo.

II. zasądza od powoda Prokura Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty z siedzibą we W. na rzecz pozwanej S. R. kwotę 1476,00 zł (jeden tysiąc czterysta siedemdziesiąt sześć złotych 00/100) tytułem kosztów procesu.

Sygn. akt I C 200/18

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 9 lipca 2018 r.

Powód Prokura (...) we W. w pozwie przeciwko B. R. wniesionym do Sądu Rejonowego Lublin - Zachód w Lublinie domagał się zasądzenia kwoty 5 351,83 zł wraz z odsetkami umownymi za opóźnienie w wysokości czterokrotności stopy kredytu lombardowego NBP rocznie, nie wyższej niż wysokość odsetek maksymalnych za opóźnienie liczonymi od 30 stycznia 2018 r. do dnia zapłaty.

Powód podniósł, że pozwana 4 listopada 2008 r. zawarła umowę bankową o nr (...) z (...) Bank (...) we W.. Pozwana nie wywiązała się z przyjętego zobowiązania. Wierzytelność wynikająca z tej umowy została przeniesiona na rzecz powoda w drodze cesji. Umowa cesji została zawarta w dniu 2 kwietnia 2014 r. Pozwana i nowy wierzyciel w dniu 10 września 2014 r. zawarli umowę ugody. Pozwana złożyła oświadczenie o uznaniu, tak co do zasady jak i co do wysokości, umowy przysługującej pierwotnemu wierzycielowi i zobowiązała się do jej spłaty w ustalonych ratach. Pozwana nie wywiązała się ze zobowiązania wynikającego z ugody. Ugoda została wypowiedziana.

Pozwana S. R. w sprzeciwie od nakazu zapłaty wniosła o oddalenie powództwa.

Pozwana podniosła zarzut nieistnienia zobowiązania pozwanej wobec powoda, niewykazania roszczenia co do zasady jak i wysokości, braku legitymacji czynnej powoda, nieważności ugody z 10 września 2014 r., przedawnienia roszczenia objętego pozwem i sprzeczności roszczenia z zasadami współzycia społecznego.

Pozwana podniosła, że roszczenie wynikające z umowy bankowej uległo przedawnieniu zaś ugodę z dnia 10 września 2014 r. zawarł pod wpływem błędu.

W sprawie tej Sąd ustalił następując stan faktyczny:

Pozwana S. R. w dniu 4 listopada 2008 r. zawarła umowę kredytu gotówkowego o nr (...) z (...) Bank (...) S.A. we W.. Wysokość kredytu udzielonego pozwanej wynosiła 3 090,40 zł. Spłata należności miała nastąpić w 36 ratach w wysokości po 108,48 zł każda. Ostateczny termin spłaty kredytu został określony na 4 listopad 2011 r.

Wierzytelność wynikająca z tej umowy została przeniesiona na powoda na podstawie umowy cesji. Umowa cesji została zawarta w dniu 2 kwietnia 2014 r.

Pozwana i nowy wierzyciel w dniu 10 września 2014 r. zawarli umowę ugody. Ugoda została zawarta w ramach restrukturyzacji wierzytelności przysługującej wierzycielowi wobec pozwanej. Pozwana uznała wierzytelność opisaną w §1 ugody i zobowiązała się do jej spłaty w 92 ratach. Termin płatności pierwszej raty w kwocie 70 zł został ustalony na 10 września 2014 r., kolejnych 90 rat w kwocie po 70 zł każda do 10 dnia każdego miesiąca zaś ostatniej raty w kwocie 90,97 zł do 10 kwietnia 2022 r. Ugoda została zawarta na czas oznaczony od 10 września 2014 r. do 10 kwietnia 2022 r.

Zawarcie tej ugody było poprzedzone wielokrotnymi telefonami ze strony wierzyciela. Pozwana była nakłaniania do zawarcia ugody przez zapewnienia, że podpisanie skończy wszystkie jej problemy. Dokument ugody został przesłany pozwanej pocztą. Pozwana podpisała przesyłane jej dokumenty po kolejnej telefonicznej rozmowie z przedstawicielem wierzyciela.

Pozwana od wielu lat leczy się na nadciśnienie tętnicze, cierpi na niewydolność serca i może poruszać się tylko o kulach. Pozwana w 2012 r. doznała udaru mózgu; przeszła również dwa zawały serca. Pozwana jest osobą niesłysząca.

Pozwana dokonała wpłat w łącznej wysokości 340 zł. Ugoda została wypowiedziana, albowiem pozwana nie spłaciła dwóch kolejnych pełnych rat.

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: wniosku o udzielenie kredytu gotówkowego, umowy nr (...), umowy sprzedaży wierzytelności wraz z załącznikami, ugody wraz z wypowiedzeniem, wezwania do zapłaty, zeznań pozwanej.

W sprawie tej Sąd zważył co następuje:

Powództwo nie podlega uwzględnieniu, albowiem roszczenie uległo przedawnieniu.

Zgodnie z art. 117 § 2¹ k.c. po upływie terminu przedawnienia nie można domagać się zaspokojenia roszczenia przysługującego przeciwko konsumentowi. Z kolei art. 5 ust. 4 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2018.1104) stanowi, że roszczenia przedawnione przysługujące przeciwko konsumentowi, co do których do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy nie podniesiono zarzutu przedawnienia, podlegają z tym dniem skutkom przedawnienia określonym w ustawie zmienianej w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą. Zgodnie natomiast z art. 117¹ § 1 k.c. w wyjątkowych przypadkach sąd może, po rozważeniu interesów stron, nie uwzględnić upływu terminu przedawnienia roszczenia przysługującego przeciwko konsumentowi, jeżeli wymagają tego względy słuszności.

Zgodnie z art. 118 k.c. jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat dziewięć, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczenia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata. Z kolei art. 120 § 1 zd. 1 k.c. stanowi, że bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne.

Roszczenie strony powodowej wynikające z umowy kredytu gotówkowego zawartej przez pozwaną z pierwotnym wierzycielem (...) Bank (...) S.A. we W. jest roszczeniem związane z prowadzeniem przez bank działalności gospodarczej. To roszczenie ulegało przedawnieniu po upływie trzech lat od dnia jego wymagalności. Roszczenie wynikające z tej umowy stało się wymagalne najpóźniej 23 listopada 2009 r. Skoro wierzyciel pierwotny

wypowiedział umowę pismem z 3 października 2009 r. z zachowaniem trzydziestodniowego okresu wypowiedzenia i z siedmiodniowym terminem do zapłaty należności, to przy przyjęciu, że doręczenie pisma pozwanej nastąpiło w ciągu 14 dni licząc od daty nadania, to ta data wymagalności jest w pełni prawidłowa. Zaznaczyć należy, że nie ma możliwości ustalenia bardziej precyzyjnej daty wymagalności roszczenia, albowiem powód nie przedłożył kluczowego dla tej okoliczności dokumentu, a mianowicie potwierdzenia doręczenia pozwanej oświadczenia o wypowiedzeniu umowy złożonego przez pierwotnego wierzyciela. Niewątpliwie jednak ta data nie może sięgać okresu późniejszego; w szczególności 2011 roku i daty końcowej obowiązywania umowy kredytowej określonej na 4 listopad 2011 r. skoro strona powodowa powołuje się na wystawienie przez pierwotnego wierzyciela bankowego tytułu egzekucyjnego i opatrzenie tego tytułu klauzulą wykonalności oraz wszczęcie postępowania egzekucyjnego. Te działania miały miejsce w 2010 r. czego dowodzi zapis w sygnaturach akt sądowych i komorniczych (I Co 976/10, Kmp 1482/10) wskazanych przez powoda.

Należy przy tym zaznaczyć, że aktualny wierzyciel nie może powoływać się na przerwę biegu przedawnienia spowodowaną wszczęciem postępowania egzekucyjnego na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego zaopatrzonego w klauzulę wykonalności. W razie cesji wierzytelności na nabywcę przechodzi ogół uprawnień przysługujących dotychczasowemu wierzycielowi, wszystkie właściwości, przywileje i braki, albowiem ustawodawca zakłada identyczność wierzytelności cesjonariusza z wierzytelnością cedenta (art. 509 § 2 k.c.). Nabywca wierzytelności zasadniczo wstępuje w sytuację prawną cedenta, w tym również w zakresie przedawnienia, zbycie wierzytelności jest bowiem irrelevantne dla jego biegu. W przypadku wierzytelności objętej bankowym tytułem egzekucyjnym, zaopatrzonym w klauzulę wykonalności, sytuacja prawna cesjonariusza kształtuje się jednak odmiennie od sytuacji prawnej nabywcy wierzytelności objętej innym tytułem wykonawczym. Uprawnienie do wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego przysługiwało jedynie bankom i tylko na ich rzecz mogła być nadana klauzula wykonalności; nadanie klauzuli na rzecz cesjonariusza niebędącego bankiem nie było dopuszczalne (por. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 2004 r., III CZP 9/04, OSNC 2005/6/98; z dnia 22 lutego 2006 r., III CZP 129/05, OSNC 2007/1/4; z dnia 19 lutego 2015 r., III CZP 103/14, OSNC 2015/12/137). Cesjonariusz nie mógł kontynuować egzekucji wszczętej przez bank, albowiem w postępowaniu egzekucyjnym nie ma zastosowania art. 192 pkt 3 k.p.c. Fundusz sekurytyzacyjny nie mógł się powołać na bankowy tytuł egzekucyjny, przejście uprawnień i uzyskanie klauzuli wykonalności na podstawie art. 788 § 1 k.p.c., musiał natomiast ustalić istnienie roszczenia w drodze procesu sądowego, uzyskać nowy tytuł wykonawczy i dopiero na jego podstawie egzekwować roszczenie. Przerwanie biegu przedawnienia na podstawie art. 123 § 1 pkt 1 k.p.c. następuje, co do zasady, tylko pomiędzy stronami postępowania, jeżeli z istoty łączącego je stosunku prawnego wynika, że są materialnie zobowiązane lub uprawnione, a więc skutek przerwania zachodzi tylko w podmiotowych i przedmiotowych granicach czynności podjętej przez wierzyciela. Nabywca wierzytelności niebędący bankiem nabywa wierzytelność w swej treści i przedmiocie tożsamą z wierzytelnością zbywającego banku, ale nie wchodzi w sytuację prawną zbywcy wywołaną przerwą biegu przedawnienia i rozpoczęciem biegu na nowo. Czynności podejmowane przez pierwotnego wierzyciela związane z bankowym tytułem egzekucyjnym, a mianowicie złożenie wniosku o nadanie klauzuli wykonalności czy wszczęcie postępowania egzekucyjnego, które skutkują przerwaniem biegu przedawnienia, dotyczą wyłącznie tego wierzyciela i nie odnoszą skutku wobec nabywcy wierzytelności niebędącego bankiem. Oznacza to zaś, że roszczenie wynikające z umowy kredytu gotówkowego uległo przedawnieniu wobec aktualnego wierzyciela 23 listopada 2013 r.

W dacie zawarcia ugody tj. 10 września 2014 r. roszczenie było już przedawnione. Zawarcie ugody i uznanie roszczenia przez pozwaną nie przerwało biegu przedawnienia co do tego długu. Przerwaniu podlegać może bowiem wyłącznie termin, który jeszcze biegnie, a nie ten, który już upłynął.

Zgodnie z art. 117 § 2 k.c. po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba, że zrzeka się zarzutu przedawnienia. Jednakże zrzeczenie się zarzutu przedawnienia przez upływem terminu jest nieważne.

W orzecnictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych utrwalony jest pogląd, zgodnie z którym uznanie przedawnionego roszczenia może zawierać także zrzeczenie się zarzutu przedawnienia, jeżeli z treści oświadczenia lub okoliczności, w których zostało złożone wynika taka wola dłużnika (zob. wyrok SN z dnia 5 czerwca 2002r.,

IV CKN 1013/00, Legalis nr 61718; IV CKN 1013/00, Legalis nr 61718, wyrok SA w Łodzi z dnia 17 stycznia 2013 r.) Składający oświadczenie o zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia musi wprost lub w sposób dorozumiany objawić swoją wolę, że rezygnuje z przywileju jaki stwarza przedawnienie, a mianowicie tego, że pomimo upływu okresu przedawnienia będzie można nadal skutecznie dochodzić od niego spełnienia świadczenia. Nie wystarczy, aby było to tylko oświadczenie wiedzy, tak jak to jest przy uznaniu roszczenia, lecz oświadczenie o zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia powinno zawierać wyraźny zamiar rezygnacji przez dłużnika z możliwości podniesienia wobec wierzyciela tego zarzutu. (OSN z dnia 15 października 2004 r., sygn. akt II CK 68/04, (...) Lex) Zrzeczenie się zarzutu przedawnienia roszczenia nie wymaga żadnej szczególnej formy, ale przyjęcie, że dłużnik zrzekł się zarzutu przedawnienia wymaga ustalenia, że miał on świadomość przedawnienia roszczenia o spełnienie świadczenia majątkowego kierowanego pod jego adresem i zrzekł się zarzutu przedawnienia roszczenia będąc świadomym konsekwencji zrzeczenia się tego zarzutu. (OSO w Ł. z dnia 7 lutego 2017 r., sygn. akt III Ca 35/17, (...) Lex). Zamiar dłużnika ma być więc ukierunkowany nie na oświadczenie jego wiedzy o istnieniu zadłużenia, a nawet gotowości spłaty długu w pewnych okolicznościach, ale ma być ukierunkowany na wywołanie skutku w postaci zrzeczenia się zarzutu przedawnienia.

Sąd ocenił, że w okolicznościach tej sprawy, nie można uznać, aby pozwana przez podpisanie ugody świadomie zrezygnowała z możliwości skorzystania z zarzutu przedawnienia. Zrzeczenie się zarzutu przedawnienia jest szczególnym, osobistym uprawnieniem dłużnika, w wyniku którego jako oświadczenia woli dłużnika prowadzącego do unicestwienia przysługującego mu prawa podmiotowego kształtującego dochodzi w drodze jednostronnej czynności prawnej do przekształcenia zobowiązania niezupełnego ponownie w zupełne. Z uwagi na daleko idące skutki prawne tego oświadczenia zamiar i znaczenie tych następstw działania dłużnika muszą być niewątpliwe.

Ugoda zawarta pomiędzy pozwaną oraz powodem - w ocenie Sądu - nie zawiera w sobie dorozumianego zrzeczenia się zarzutu przedawnienia. Nie można mówić o tym, że pozwana zawierając z powodem przedmiotową ugodę zrzekła się jednocześnie zarzutu przedawnienia, albowiem nie wynika to ani z treści tego ugody, ani z okoliczności przedmiotowej sprawy. Ugoda jak wynika z jej treści miała na celu restrukturyzację zobowiązania i nie stanowiła odnowienia zobowiązania w rozumieniu art. 506 k.c. Konstrukcja ugody była podporządkowana temu celowi, albowiem w jej postanowieniach określono wysokość zadłużenia pozwanej i określono zasady spłaty przez wskazanie liczby rat, ich wysokości i terminów zapłaty. W treści ugody nie było natomiast informacji o przedawnieniu roszczenia wynikającego z umowy zawartej z pierwotnym wierzycielem; brak jest również jasnego oświadczenia pozwanej, że zobowiązuje się spłacić zadłużenie w ratach pomimo tego, że roszczenie jest już przedawnione. Sama tylko okoliczność, że pozwana podpisała ugodę i dokonała spłaty niewielkiej części swojego zadłużenia, nie dowodzi, że w ten sposób zrzekła się zarzutu przedawnienia. Mając na względzie treść zeznań pozwanej stwierdzić należy, że podpisała ona ugodę licząc, że w ten sposób zyska wytchnienie od działań windykacyjnych podejmowanych przez powoda. Zważyć przecież należy, że przecież pozwana nie wywiązała się również i z ugody, albowiem nie dokonywała spłaty ustalonych rat; na przestrzeni blisko trzech lat wpłaciła zaledwie 340 zł; przy czym ostatnia wpłata z 6 czerwca 2016 r. opiewała na symboliczną kwotę 20 zł. Podpisanie ugody przynajmniej na pewien czas wstrzymywało podejmowanie działań windykacyjnych i zapewniało pozwanej chwilę spokoju.

Ze względu na stan zdrowia pozwanej, poziom jej wykształcenia (podstawowe) oraz sytuację majątkową i życiową (znaczące zadłużenie i niewielkie dochody) nie można uznać, aby była ona świadoma możliwych dodatkowych skutków związanych z zawarciem ugody, które nie wynikały bezpośrednio i wprost z literalnego brzmienia umowy. Z dosłownego brzmienia ugody wynika tylko i wyłącznie potwierdzenie istnienia wierzytelności i zobowiązanie pozwanej do spłaty tej należności w ustalonych ratach. Z ugody nie wynika natomiast, że roszczenie jest przedawnione i że pozwana zrzeka się zarzutu przedawnienia.

W takich zaś okolicznościach nie można racjonalnie przyjąć, że pozwana w jej ciężkiej sytuacji majątkowej, obciążeniu licznymi zobowiązaniami i przy wszechzędziej egzekucji komorniczej, świadomie zrzekłaby się zarzutu, który pozwoliłby jej zmniejszyć zadłużenie. Natomiast zasady logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego wykluczają wniosek, że zobowiązany świadomie dokonał jednoznacznie niekorzystnej dla siebie czynności prawnej i w zamian za rozłożenie

przedawnionej należności na raty, zrzekł się korzystania z zarzutu przedawnienia, który skutkuje uwolnieniem od zadłużenia.

Nie można również przyjąć, aby pozwana została poinformowana o dodatkowych skutkach zawarcia ugody w rozmowy telefonicznej i aby mogła przyjąć tę ewentualną informację do wiadomości, albowiem nawet bezpośrednia rozmowa z pozwaną jest bardzo trudna zaś przez telefon - w ocenie Sądu - wręcz niemożliwa. Pozwana jest osobą niesłyszącą, dotkniętą wieloma schorzeniami i nawet na sali sądowej ma problemy z usłyszeniem kierowanych do niej pytań i udzieleniem zbornych odpowiedzi. Nie można przyjąć, aby stan zdrowia pozwanej w 2014 r. był istotnie lepszy w porównaniu z aktualnym, albowiem pozwana już w 2012 r. przeszła pierwszy udar mózgu. Stan zdrowia pozwanej od tego czasu nie polepszał się; niewątpliwie natomiast się pogarszał skoro pozwana przeszła kolejny udar mózgu, dwa zawały serca, a nadto się stale posuwała się w latach. Przyjęcie takiego wniosku uzasadnia okoliczność, że przecież pozwana orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z dnia 20 września 2016 r. została uznana za niezdolną do samodzielnej egzystencji do 30 września 2019 r.

W ocenie Sądu - w okolicznościach sprawy - skuteczne zrzeczenie się zarzutu przedawnienia przez pozwaną wymagało albo jasnego postanowienia zawartego w ugodzie albo złożenia takiego oświadczenia przez pozwaną w toku procesu. Takiego wniosku nie można natomiast przyjąć na podstawie literalnego brzmienia ugody i spłacenia przez pozwaną niewielkiej kwoty zadłużenia, albowiem z zeznań pozwanej jasno wynika, że te jej działania miały na celu wstrzymanie uciążliwych czynności windykacyjnych i niczego więcej. Zrzeczenie się zarzutu przedawnienia musi być natomiast wyraźne, powinno jednoznacznie wskazywać na wyraźny zamiar rezygnacji przez dłużnika z możliwości podniesienia wobec wierzyciela tego zarzutu. Konieczna jest więc po stronie dłużnika świadomość przedawnienia roszczenia. (OSA w W. z 29 marca 2018 r., VII AGa 846/18, (...) Lex)

Dodatkowo podnieść należy, że w ocenie Sądu ugoda sporządzona przez stronę powodową została skonstruowana w sposób umożliwiający wykorzystanie niewiedzy osób zobowiązanych odnośnie możliwych dodatkowych konsekwencji złożenia określonych oświadczeń. Jak już wskazano powyżej z literalnego brzmienia ugody nie wynika jasne oświadczenie pozwanej o zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia zaś przyjęcie takiego skutku uzasadnia tylko odwołanie się do poglądów doktryn i orzecznictwa. Jest zaś oczywistym, że te nie były pozwanej znane, albowiem nie legitymuje się ona wykształceniem prawniczym, lecz podstawowym. Nie można zaś przyjąć, że stronie powodowej nie były znane okoliczności odnoszące się do wykształcenia powódki skoro przecież dysponowała wnioskiem pozwanej o udzielenie kredytu, w którym takie informacje były zawarte. Praktyka strony pozwanej polegająca na redagowaniu postanowień ugody w taki sposób, że jest w nim wyłącznie mowa o uznaniu wiarygodności i wywodzeniu z takiego postanowienia umownego dalszych niekorzystnych dla drugiej strony skutków, a mianowicie zrzeczenia się zarzutu przedawnienia, jest sprzeczna z dobrymi obyczajami i zasadami współżycia społecznego. D. obyczaje będące elementem zasad współżycia społecznego to reguły postępowania zgodne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami. Sprzeczne z dobrymi obyczajami są m.in. działania wykorzystujące niewiedzę, brak doświadczenia konsumenta, skutkujące naruszeniem równorzędności stron umowy czy też działania zmierzające do dezinformacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności.

W konsekwencji zaś za zasadny uznać należy zarzut strony pozwanej sprzeczności roszczenia z zasadami współżycia społecznego w rozumieniu art. 5 k.c.

Wierzyciel może podejmować szereg działań nakierowanych na dochodzenie wiarygodności, w tym również i przedawnionej, ale nie może w tym celu działać w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Nie może wykorzystywać niewiedzy dłużnika odnośnie skutków podpisania ugody, która zgodnie z jej literalnym brzmieniem ma na celu wyłącznie restrukturyzację zadłużenia i uzgodnienie płatności ratalnej. Wierzyciel nie może wykorzystywać tak sformułowanych postanowień ugody dla polepszenia swojej pozycji prawnej, tym bardziej, że przecież nie pozostaje bezradny wobec przedawnienia, albowiem może zwalczać zarzut przedawnienia czy też sam upływ przedawnienia przez powołanie się na art. 5 k.c. czy art. 117¹ k.c. Z okoliczności tej sprawy jasno wynika, że zawarcie ugody miało nie tyle doprowadzenie do restrukturyzacji zadłużenia, lecz zniweczenia przedawnienia. Samo uznanie przedawnionego roszczenia nie skutkuje przecież przerwaniem biegu przedawnienia i w żaden sposób nie polepsza położenia

wierzyciela. Powód miał natomiast świadomość sytuacji materialnej pozwanej, zdawał sobie sprawę z jej znacznego zadłużenia skoro uczestniczył wraz z sześcioma innymi wierzycielami w postępowaniu egzekucyjnym toczącym się wobec pozwanej od 2012 r. Racjonalna ocena możliwości finansowych i sytuacji materialnej pozwanej w powiązaniu z jej wiekiem i stanem zdrowia prowadzi do wniosku, że możliwość wywiązania się przez nią ze zobowiązania wynikającego z umowy była praktycznie żadna. Zawarcie umowy, której jedynym celem jest doprowadzenie do zniweczenia zarzutu przedawnienia, który to cel nie wynika przy tym jasno z postanowień umowy, z jej literalnej treści, należy ocenić jako działanie sprzeczne z zasadą lojalności i uczciwości w obrocie cywilnoprawnym. Wierzyciel ma obowiązek respektować prawo dłużnika do podniesienia zarzutu przedawnienia i jeżeli dąży do pozbawienia dłużnika możliwości skutecznego podniesienia tego zarzutu przez zawarcie umowy, to musi swoje dążenie i swój zamiar jasno wyrazić przez zawarcie w umowie jasnego i wyraźnego postanowienia. Dłużnik - konsument decydując się na zawarcie umowy musi mieć pełną świadomość swojego położenia prawnego, musi wiedzieć jakie konsekwencji i skutki pociąga za sobą zrzeczenie się zarzutu przedawnienia, albowiem tylko wówczas takie oświadczenie może zostać uznane za skuteczne.

Niezależnie od powyższego podnieść również należy, że w obecnym stanie prawnym, kwestia zrzeczenia się przez konsumenta zarzutu przedawnienia pozostaje bezprzedmiotowa, albowiem zgodnie z art. 117§2¹ k.c. skutek przedawnienia tj. przekształcenie zobowiązania w zobowiązanie naturalne, następuje z mocy samego prawa. Dłużnik nie może podnieść zarzutu przedawnienia, albowiem taki zarzut mu nie przysługuje, a zatem i takiego zarzutu nie może się skutecznie zrzec. W przypadku upływu terminu przedawnienia efekt niekorzystny dla uprawnionego w postaci przekształcenia roszczenia w roszczenie niezaskarżalne będzie realizować się więc bez udziału dłużnika. Wykonywania swego prawa nie można widzieć w samym uchyleniu się od zadośćuczynienia roszczeniu, gdyż dłużnik jedynie korzysta z ustawowych skutków upływu terminu przedawnienia. (uzasadnienie ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2018.1104)). Ma to znaczenie w kontekście regulacji zawartej w przepisach przejściowych w art. 5 ust. 4, który stanowi, że roszczenia przedawnione przysługujące przeciwko konsumentowi, co do których do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy nie podniesiono zarzutu przedawnienia, podlegają z tym dniem skutkom przedawnienia określonym w ustawie zmienianej w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą. Oznacza to, że po wejściu w życie ustawy przedawnienie takiego roszczenia będzie brane przez sąd pod uwagę bez względu na zarzut pozwanego (art. 117 § 2¹ k.c.), przy czym sąd będzie mógł nie uwzględnić przedawnienia w razie zaistnienia przesłanek z art. 117¹ k.c. (uzasadnienie ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2018.1104)).

W tym zaś stanie rzeczy i mając na względzie powyższe Sąd oddalił powództwo jako niezasadne, o czym orzekł w pkt. I sentencji wyroku na podstawie art. 117 §2 k.p.c.

Natomiast w pkt. II sentencji wyroku Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1 476,00 zł tytułem kosztów procesu, o czym orzekł na podstawie art. 98 §1 i §3 k.p.c.

Sędzia:

ZARZĄDZENIE

1. odnotować w kontrolce uzasadnień sędziego.
2. odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi powoda.